

Karnawał i codzienność ruchu alterglobalistycznego

Piotr Antoniewicz

Genua 2001
fot. Ares Ferrari
[s. 42, 49]



Flaubert lubił mawiać, że prawdziwą sztuką jest dobrze odmalować zwykłą codzienność (banalność, miślność codzienności). Jest to trudność, na którą natrafiają również socjologowie: jak uczynić zwyczajność niezwykłą, pokazywać to, co zwyczajne, w taki sposób, by ludzie dostrzegli, w jakim stopniu jest to niezwykłe.

Pierre Bourdieu, „O telewizji. Panowanie dziennikarstwa”



Karnawał alterglobalizmu

Jednym z podstawowych toposów, w ramach których ujmowany jest współczesny ruch alterglobalistyczny, jest karnawał: demonstracje i publiczne wystąpienia ruchu jako rozsiewanie karnawału. W czasie tych karnawałów na ulicach znalazły się drewniane katapulty bombardujące strefy zamknięte pluszowymi misiami, zastępy klaunów atakujących policję za pomocą pistoletów na wodę, dziewczyny z grupy Taktyczna Frywolność ubrane w szokujące, różowe stroje, dzikie peruki z kokiem i z ogromnymi wachlarzami, platformy z muzyką otoczone przez tańczący tłum; ludzie deklamujący wiersze czy członkowie grupy Tute Bianche poubierani w dętki, kartony, materace służące jako zbroja i wyglądający jak komiczne połączenie gladiatora z maskotką Michalina. Zrodziły się innowacyjne formy protestu, mające na celu stworzenie bardziej wytrzymałych barykad, w których newralgicznym elementem jest ludzkie ciało. Tak zwanych lock-on – konstrukcji pozwalających przyczepić się do nieruchomego elementu otoczenia, używali protestujący w Seattle. Przyczepiali się oni do słupów ulicznych, studzienek kanalizacyjnych lub do specjalnie skonstruowanych beczek zalanych betonem. Trójnogi (tripod) to wysokie, przenośne konstrukcje, na których czubku przymocowany jest protestujący, a odłączenie go wiąże się często z narażeniem jego/jej zdrowia. Obie konstrukcje tworzą, w przeciwieństwie do barykady, jedną całość z protestującym – hybrydę ciała i materiałów. Karnawał bowiem umieszcza w centrum ciało – jego pragnienia i możliwości.

Podobne formy można było obserwować w ramach działań grupy Reclaim the Streets (RTS), jednej z najbardziej znanych karnawałowych form działania. Powstała ona w 1993 roku na Claremont Road w Londynie, kiedy ulica ta +

została zamieniona w żywą fortecę broniącą przestrzeni przed budową 6-pasmowej autostrady. W wyniku jej budowy zniszczonych miało być 350 domów, wysiedlonych kilka tysięcy ludzi oraz zniszczony jeden z ostatnich starych obszarów leśnych Londynu. Budowa żywej fortecy polegała na przekształceniu jednej ulicy w przestrzeń ciągłej zabawy. Ruch RTS łączyły i łączą więzi z ruchem nielegalnych imprez rave. Strategia, którą się posługują, opiera się na organizowaniu w przestrzeni miasta, na przykład na ruchliwych skrzyżowaniach, wielotysięcznych street party z muzyką, tańcami, mowami politycznymi, recytowaniem wierszy i co tylko wpadnie uczestniczącym do głowy. Inną formą strategii są znane i organizowane również w Polsce masowe przejazdy rowerów przez miasto, zwane Masą Krytyczną.

Wspomniany karnawał ma jedno istotne dopełnienie. Jak ujęli to aktywiści RTS: Walka o przestrzeń wolną od samochodów nie może być odseparowana od walki przeciwko globalnemu kapitalizmowi¹. Antykapitalizm jest tym, co definiuje współczesny ruch alterglobalistyczny. Oczywiście stopień zaangażowania i treść założeń są różne w zależności od „odłamu”. Wicekomendant powstańczy Marcos, głos zapatystów i jedna z najbardziej rozpoznawanych postaci współczesnych antykapitalistycznych ruchów społecznych, w jednej ze swoich wypowiedzi sformułował następującą tezę: Rewolucji generalnie nie postrzega się już zgodnie z socjalistycznymi wzorami realizmu, czyli jako grupę mężczyzn i kobiet stoicko maszerujących za czerwoną, powiewającą flagą w kierunku świetlanej przyszłości. Stała się ona raczej rodzajem karnawału².

Kiedy Rewolucja przekształciła się w Karnawał? Jak należy rozumieć karnawał? Nietrudno wskazać, że bez doświadczeń 1968 roku trudno byłoby nie tylko podobne zdanie

sformułować, ale przede wszystkim uznać je za poważne. Karnawał był tym, co jednoczyło wszystkie niejednolite nurty w ramach tamtych wydarzeń. Jak wskazuje Konrad Klejsa: dla reprezentantów kontestacji pokojowej ważniejszy był aspekt osobisty, przekształcanie własnej świadomości, podczas gdy walczący akcentowali konieczność systemowych zmian. Wyraźne pokrewieństwa wiążą się natomiast z wykorzystywaniem podobnych form protestu – balansujących między biegunami poważnej, intelektualnej debaty i anarchistycznej prowokacji, ulicznych zamieszek i radosnej karnawałizacji buntu³. Szerokie przestrzenie sprzeciwu, które powstawały z początkiem lat 60. ubiegłego wieku w różnych częściach świata, uczyniły z karnawału jedną z podstawowych, a na pewno najbardziej rozpoznawanych strategii sprzeciwu, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych. Ale karnawał rozumiany jako forma sprzeciwu istniał i wcześniej. Karnawały oporu nie pojawiły się w tym momencie. Wiele ze wspaniałych momentów w rewolucyjnej historii było skarnawalizowanych – sugestywne i zmysłowe eksplozje poza akceptowanymi wzorami polityki⁴. W tej długiej tradycji wymienić można kluby Komuny Paryskiej w 1871 roku, capoeirę – walkę-taniec wymyśloną przez brazylijskich niewolników (forma sztuki walki ukryta w ramach tańca) czy 7-milowe parady sufrażystek, które na początku XX wieku potrafiły unieruchomić Londyn. Ciekawym przykładem jest również XIX-wieczny ruch farmerów w południowej Walii, którzy protestowali przeciw coraz liczniej powstającym punktom pobierania myta. Mężczyźni i kobiety poprzebierani w czepki i halki wystawiali przedstawienia uliczne przed punktami, przeważnie bramami, pobierania myta. Nazywali siebie Rebekami w nawiązaniu do prorocstwa ze starotestamentowej Księgi Wyjścia, dotyczącego Rebeki: i niech potomstwo twoje zdobędzie bramy swych nieprzyjaciół! (Wj 24, 60).

Pojęcia karnawału i karnawalizacji są również podstawowym tropem w analizach dotyczących współczesnych globalnych ruchów antykapitalistycznych. Graeme Chesters i Ian Welsh, socjologowie z Wielkiej Brytanii, są jednymi z pierwszych, którzy poświęcili swoje badania i analizy ruchów społecznych, zwłaszcza ruchu alterglobalistycznego, odnajdywaniu w nich określonych sposobów istnienia i funkcjonowania oraz nowych pojęć opisujących je w bardziej adekwatny sposób. W centrum analizy stawiają pojęcie karnawału, pisząc, że ruch alterglobalistyczny pracuje z surowym materiałem subiektywności i symbolu, preferując poetyckie słownictwo w politycznej retoryce i stosując raczej karnawał niż kolektywizm jako swój modus operandi w celebracji (wiecznego?) powrotu pełnego mocy ciała-polityki⁵. Karnawał i karnawalizacja są podstawowymi, dla uczestników i teoretyków ruchów antykapitalistycznych, formami sprzeciwu w działaniach zbiorowych. Jak tutaj rozumiany jest karnawał? Doświadczenie karnawału – w pół drogi pomiędzy zabawą i protestem, stawianie oporu jednocześnie z wysuwaniem propozycji, niszczenie jednocześnie z tworzeniem. Nasz „karnawał przeciwko kapitałowi”, używając rytmu i muzyki do odzyskiwania przestrzeni, przemieniając ulice, tworzy ulotną miksturę karnawału i rewolucji, kreatywności i konfliktu oraz wprowadza do polityki przyjemność⁶. Współczesne ruchy antykapitalistyczne cechuje wysoka samoświadomość dotycząca wyboru strategii działań. W ramach ruchu toczy się szeroka dyskusja dotycząca strategii działania, dla której określone metody (nazywane często karnawałowymi) stanowią główny element zainteresowania⁷. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że wynalezienie adekwatnych taktyk oporu stało się dla ruchu głównym obiektem zainteresowania⁸. Większość jego uczestników nie tylko w ramach sporów intelektualnych, ale przede wszystkim poprzez działania praktyczne po-

parło model karnawału⁹. Dyskusja dotycząca metod działania była/jest bezpośrednio związana również z dyskusją dotyczącą modelu funkcjonowania ruchu. Oddaje to w krótki i treściwy sposób następujący cytat z antologii powstałej „wewnątrz” ruchu: dlaczego by nie używać form sprzeciwu, które ucieleśniają podstawowe zasady ruchu: zróżnicowanie, kreatywność, decentralizację, horyzontalność i działanie bezpośrednio („direct action”)? Te zasady odnajdziemy w sercu starej formy kulturalnej ekspresji, karnawale¹⁰. Większość grup i środowisk zaangażowanych we współczesny sprzeciw wobec kapitalizmu lub/i globalizacji, świadomie odpowiedziało twierdząc na tak postawione pytanie: tak, używajmy karnawału¹¹. Karnawał odwraca codzienność, jest akceleratorem zabawy. W swojej natychmiastowości karnawał odrzuca niezmiennie pośrednictwo i reprezentacje kapitalizmu. Karnawał otwiera alternatywną przestrzeń społeczną wolności, gdzie ludzie mogą zacząć żyć naprawdę¹². Nie jest on po prostu dla zabawy, tylko staje się rewersem codzienności. Odwrócenie to przebiega według mechanizmu, którego logikę w dobry sposób oddaje zdanie zamieszczone na końcu „Toastu na cześć rewolucyjnych robotników” autorstwa sytuacionisty Raoula Vaneigema: Do zdobycia mamy świat rozkoszy, do stracenia – nic oprócz nudy¹³. Sytuacioniści jako pierwsi i w tak radykalny sposób uczynili nędzę życia codziennego w kapitalizmie głównym i najważniejszym argumentem na rzecz karnawałowej rewolucji rozkoszy. Program ten został wyrażony najpełniej na stronach „Rewolucji życia codziennego” Vaneigema – jak głosi fama, najczęściej kradzionej pozycji we francuskich księgarniach. Sięgnijmy do cytatu: Świadomość, że upokorzenie to nic innego jak poczucie urzeczowienia, rodzi bojową przenikliwość i krytykę istniejącej organizacji życia, czemu towarzyszy natychmiastowa próba urzeczywistnienia projektu odmiennej egzystencji. Budować można +

jedynie na gruncie indywidualnej rozpacz i jej przezwyciężenia; wysiłki podejmowane, aby zamaskować tę rozpacz, ukryć ją pod jakimś przebraniem, są tego wystarczająco wymownym dowodem¹⁴. Karnawałowe praktyki wynikają nie tylko z chęci zachowania horyzontalnej, zdecentralizowanej i otwartej struktury i wolnej przestrzeni dla aktywnego uczestnictwa innych; wybierane są one, ponieważ są odwróceniem „nudnej” i „upokarzającej” codzienności. Karnawał jest natychmiastową próbą urzeczywistnienia projektu odmiennej egzystencji. Nuda i upokorzenie stają się absolutnym wymiarem rzeczywistości. Obserwacja ta dotyczy nie tylko kapitalizmu, ale i realnego socjalizmu jako systemów społeczno-kulturowych. W kapitalizmie dostrzegli to sytuacjoniści, w realnym socjalizmie nowe ruchy społeczne, które wyłoniły się od połowy lat 80. XX wieku¹⁵. Współczesna aktywistka, zaangażowana we współtworzenie karnawałowych wydarzeń, pisze: Postrzegaliśmy opór przeciwko G8 [...] jako możliwość połączenia naszych codziennych walk z szefami i politykami [...] z walkami klasy robotniczej na całym świecie¹⁶, a pomysłem na przestrzeń oporu była Strefa Przyjemności – czyli okupacja/zabawa wewnątrz budynków instytucji, które wepchnęły nas w biedę, przeciążenie pracą i długi¹⁷. Wskazanie na mechanizmy z codzienności, które odwraca karnawał, znajdujemy również w innej wypowiedzi: [karnawał] to moment, kiedy przełamujemy alienację, którą kapitalizm narzuca na tak wiele sposobów¹⁸.

Karnawał odwraca codzienność, jest wolną przestrzenią budowaną dla wolnej zabawy. Jest on wydarzeniem, które wskazuje na codzienność jako problem polityczny i z takiego doświadczenia wyrasta. Co ważne, jest on punktem, erupcją, w ramach której ujawniają się mechanizmy obecne na co dzień „wewnątrz” systemu.

Sieć – praktyka – opór

Po lekturze dotychczasowej części tekstu wydawać by się mogło, że współczesny ruch antykapitalistyczny ma mniej niż więcej wspólnego z dotychczas istniejącymi ruchami społecznymi. Owa „nowa nowość” podkreślana jest nie tylko w samoświadomości uczestników, ale również w powstającym interdyscyplinarnym podejściu do badania współczesnych ruchów społecznych.

Na zakończenie swojego przemówienia „Jutro rozpoczyna się dzisiaj: zaproszenie do insurekcji” wicekomendant powstańczy Marcos powiedział: Jesteśmy Siecią, wszyscy, którzy się sprzeciwiamy¹⁹. Były to słowa kończące Pierwsze Międzykontynentalne Spotkanie na rzecz Ludzkości i Przeciwno Neoliberalizmowi, odbywające się w 1996 roku w głębi dżungli lakandońskiej w Meksyku. Na spotkanie to przybyło ponad 3 tysiące aktywistów i aktywistek z ponad 40 krajów z całego świata. Alteryglobalizm jako sieć ma dwa bardzo ważne wymiary. Po pierwsze, co było już zasygnalizowane wyżej, jest to zaprzeczenie hierarchii. Współczesny antykapitalistyczny ruch społeczny nie ma żadnego centrum dowodzenia, komitetu centralnego czy formalnej organizacji z podziałem pracy aktywistycznej i funkcji. Co więcej, jego istotą działania jest odmowa reprezentacji kogokolwiek przez kogokolwiek – żadnych rzeczników. Jak zauważył hinduski aktywista z organizacji sprzeciwiającej się budowie tamy Narmada na widok pełnego działaczy hangaru, stanowiącego miejsce przygotowań i koordynacji wydarzeń w Pradze we wrześniu 2000 roku: Ci ludzie nie mają przywódców. To bardzo, bardzo, bardzo dobrze²⁰. Sieć ta ma postać horyzontalną i ogólnoswiatową, co w istotny sposób czyni ją różną od innych sieci opisywanych dotychczas w ramach socjologii ruchów społecznych. Po drugie, ta zdecentralizowana sieć,

oprócz tego, że łączy, odgrywa równie ważną rolę komunikacyjną. Ten awers i rewers globalnej sieci – antyhierarchiczność i komunikacja – mają przełomowy wpływ nie tylko na funkcjonowanie samego ruchu, ale również na jego badanie.

Na poziomie filozofii społecznej sformułowanie problemu nowości współczesnych ruchów antykapitalistycznych spotkamy, chyba w najbardziej rozwiniętej formie, u Hardta i Negriego w ich „Imperium” i „Multitude”. Wyróżniają oni trzy modele walk społecznych. Model partii – charakteryzujący się walką opartą na jednoczącej „centralnej tożsamości”. Model walk separatystycznych – polegających na afirmowaniu tożsamości określonej grupy, afirmowaniu podkreślającym różnice. Model ten wydaje się charakterystyczny dla tak zwanych nowych ruchów społecznych. Trzeci model z kolei jest nowym sieciowym modelem wielości²¹. Jego empiryczny wymiar pokazują Graeme Chesters i Ian Welsh w cytowanym wyżej artykule. Warto podkreślić, że stosowane przez nich do analizy instrumentarium pojęciowe sięga do twórczości Deleuze’a i Guattariego, do którego nawiązują również Hardt i Negri. Empiryczna rzeczywistość ruchu alterglobalistycznego to powiązanie w ramach globalnej złożoności sieci, kreatywnych spotkań i codzienności. Codziennosc, jej doświadczenia kształtowane są w odniesieniu do dyskursywnych i symbolicznych oraz praktycznych i materialnych praktyk w ramach intensywnych spotkań-karnawałów organizowanych przez ruch alterglobalistyczny. To wtedy następuje wymiana i dyskusja pomiędzy doświadczeniami różnych osób, grup i istniejącymi oraz wyłaniającymi się ideologiami i programami. Spotkania takie tworzą czasowe „powiązania” w sieci, z których rozprzestrzeniają się uzgodnione tam wizje i praktyki.

Próbując zrozumieć i nazwać te nowe formy strategii politycznych, wskazać można na affinity groups²², które wyłoniły się po raz pierwszy w późnych latach 70. XX wieku w ramach amerykańskiego ruchu antynuklearnego. Affinity groups tworzy od 5 do 15 osób, które znają się nawzajem i wspólnie działają, pracując nad takimi zadaniami, jak: gotowanie dla uczestników blokady czy demonstracji, komunikacja, blokady, teatr podczas demonstracji, pierwsza pomoc, lalki i tak dalej. Większość tych grup powinowactwa z wyboru istnieje tak długo, jak trwa określone wydarzenie, na przykład protest przeciwko G-8²³. Nie zmienia to faktu, że mogą się one ukonstytuować ponownie w czasie innego wydarzenia. Ten model organizowania się oparty jest na podobieństwie uczestników, posiadaniu wspólnych umiejętności, a jednocześnie podkreśla indywidualność i poszukiwanie własnej „autentyczności” w ramach stowarzyszania się. Jest to model inny niż charakterystyczny dla związków zawodowych czy dominujący w ramach nowych ruchów społecznych, odwołujących się bardziej do wspólnej tożsamości i jedności niż różnicy. Affinity groups są przeciwko delegatom, przywódcom. Teoretycy określają te zmiany przejściem od „solidarności” do „płynności” (fluidarity) i wiążą je z wyłanianiem się globalnego społeczeństwa sieciowego, które charakteryzuje się kompresją czasoprzestrzenną i swoistą dekonstrukcją związków społeczno-kulturowo-przestrzennych, charakteryzowanych przez pojęcie złożoności (complexity), deterytorializacji i spotkania lokalnego z globalnym²⁴.

Karnawał i codzienność, sieć i subiektywność, praktyka i opór w ramach współczesnego ruchu antykapitalistycznego są związane. Słowa z głębi dżungli lakandońskiej mogą znaleźć i znajdują realizację w praktyce, choćby w kraju Europy Wschodniej. A rewolucjoniści dnia codziennego już dawno pytali: Czy trzeba będzie +

kolejnych oceanów krwi, aby pokazać, iż sto tysięcy ukłuć szpilką zabija równie skutecznie, co parę ciosów maczugą?²⁵. ○

- ¹ Fourier Ch., **Reclaim the Street. An arrow of hope**, [w:] Notes from Nowhere collective (red.), **We are everywhere. The irresistible rise of global anticapitalism**, Londyn–Nowy Jork 2003, s. 50. Wszystkie cytaty z pozycji niedostępnych w języku polskim w niniejszym tekście w tłumaczeniu autora.
- ² Notes from Nowhere collective, **Carnival. Resistance is the secret of Joy**, [w:] Notes from Nowhere collective (red.), **We are everywhere...**, op. cit., s. 176.
- ³ Klejsa K., **Filmowe oblicza kontestacji**, Warszawa 2008, s. 89. Podkreślenie autora.
- ⁴ Notes from Nowhere collective, **Carnival...**, op. cit., s. 176.
- ⁵ Chesters G., Welsh I., **Complexity and Social Movement(s)**, „Theory, Culture & Society” 22/2005, s. 188.
- ⁶ Notes from Nowhere collective, **Carnival...**, op. cit., s. 174.
- ⁷ Tarkowski A., **Kampania N30. Przykład globalnego ruchu społecznego o strukturze sieciowej**, Warszawa 2001, passim (niepublikowana praca magisterska).
- ⁸ **Movement of movements** – tak w literaturze anglojęzycznej często określa się współczesny ruch antykapitalistyczny/alterglobalistyczny.
- ⁹ Nie należy tutaj zapominać, że bardziej konwencjonalne działania uliczne – marsze, demonstracje pikiety, zbieranie podpisów – znajdują się również w ramach repertuaru działań. To jednak karnawał jest postrzegany i praktykowany jako najważniejszy.
- ¹⁰ Notes from Nowhere collective, **Carnival...**, op. cit.
- ¹¹ Większość nie oznacza oczywiście, że wszyscy. Wewnątrz ruchu ruchów można wskazać wyraźne pokoleniowe, ideologiczne, organizacyjne i klasowe zależności, które współdecydują o wyborze i praktykowaniu określonych form sprzeciwu. Zob. Bramble T., Minns J., **Whose streets? Our streets! Activist Perspectives on the Australian Anti-capitalist Movement**, „Social Movement Studies” 2/2005, passim; Antoniewicz P., **Strategie działania ruchu alterglobalistycznego**, [w:] Kochan J., Koś A. (red.), **Feminizm i radykalizm wśród ruchów społecznych i perspektyw krytycznych**, Szczecin 2007, passim.
- ¹² Notes from Nowhere collective, **Carnival...**, op. cit.
- ¹³ Vaneigem R., **Rewolucja życia codziennego**, przekł. Kwaterko M., Gdańsk 2004, s. 277.
- ¹⁴ Ibidem, s. 26.
- ¹⁵ Myślę tutaj o „dostrzeżeniu” przede wszystkim w sensie programowym i strategicznym.
- ¹⁶ Molyneux L., **The Carnival Continues...**, [w:] Harvie D. i in. (red.), **Shut Them Down! The G8, Gleneagles 2005 and The Movement of Movements**, Leeds–Nowy Jork 2005, s. 111.
- ¹⁷ Ibidem, s. 110.
- ¹⁸ Notes from Nowhere collective, **Carnival...**, op. cit., s. 177.
- ¹⁹ Subcomandante Insurgente Marcos, **Tomorrow Begins Today: invitation to an insurrection**, [w:] Notes from Nowhere (red.), **We are everywhere...**, op. cit., s. 37.
- ²⁰ Sytuacja opisana w: Notes from Nowhere collective, **Networks. The ecology of the movements**, [w:] Notes from Nowhere (red.), **We are everywhere...**, op. cit., s. 63.
- ²¹ Hardt M., Negri A., **Multitude. War and democracy in the age of empire**, Nowy Jork 2004, s. 217.
- ²² Tłumaczyć pojęcie to można jako **grupa powinowactwa przekonań**. Tłumaczenie to przyjmuję za Ewą Majewską i Stawomirem Królaikiem; zob. w ich tłumaczeniu Haraway D., **Manifest cyborgów i pięknięte tożsamości**, [w:] Jasińska-Kania A. i in. (red.) **Współczesne teorie socjologiczne. Tom II**, Warszawa 2006, s. 1200.
- ²³ Szeroki opis takich akcji daje nam chociażby antologia tekstów uczestniczek i uczestników wydarzeń anty-G-8 w Gleneagles w Szkocji; Harvie D. i in. (red.), **Shut Them Down**, Leeds – Nowy Jork 2005.
- ²⁴ Por. McDonald K., **From Solidarity to Fluidity: social movements beyond „collective identity” – the case of globalization conflicts**, „Social Movement Studies” 2/2002.
- ²⁵ Vaneigem R., **Rewolucja...**, op. cit., s. 15.

